

A jednak się kręci!
Najdłuższe śmigło
na świecie

18

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Rasowy bohater.

Kult Janusza Walusia

WYDARZENIA

14 Fanatyzm w Pakistanie. To nie jest kraj dla bluźnierców

16 Bóg nie lubi

podpasek.

Spór o hinduską świątynię

N'golo Kanté
Zero fauli

22

O TYM MÓWI ŚWIAT

18 Energia odnawialna.

Wiatr przemian w elektrowniach

PROFILE

22 O nich się mówi:

Jacob Rees-Mogg,
Matthew Whitaker,
Jelizawieta Tuktamyszewa

LUDZIE

24 Wolfgang Seibert.

Żyd? Rom? Nie, oszust!

28 Szehada Szalalda.

Lutnik z Palestyny

REPORTAŻ

30 Rodziny uchodźców.

Łatwo rozdzielić,
trudno połączyć

36 Obóz Sinciang.

Prześladowania muzułmanów



24



28

↳ **Łowca dotacji**
Metoda „na Żyda”

↳ **Skrzypce pojednania**
Smykałka do smyczka



30

↳ **Imigranci już tam są!**
A muru nie było...



36

↳ **Han boi się sam** Dramat Ujgurów

Następne
NOWE FORUM
w piątek 7 grudnia 2018

Wezuwiusz
milczy
Jeszcze...

40

40 Zmartwychwstanie Pompejów.

Wulkan i kryzys nie dały rady

44 Przemycnicy kokainy.

Coś w sobie mają

48 Rosyjscy Aleuci. Urodzeni myśliwi

52 Trup w nuncjaturze.

Kościół znów ma problem



FOTOSTORY

54 Pejzaż po tajfunie.

Zostały gruzy. I modlitwy

Od animizmu
do leninizmu
Jak Wschód
podbijał Północ

48



OBYCZAJE

56 Szwecja z próbki.

Państwo rozmnaża panie
i panów

60 Ekologiczne paradoksy.

Nie wszystko zielone,
co nie śmieci

64 Męska klęska.

A jednak rozmiar się liczy

ROZMOWA

68 Rebecca Sharrock.

Kobieta o nieograniczonej
pamięci

KOMPAS

70 Powódź na pustyni.

Jordania w listopadzie

HISTORIA

76 Magia labiryntów.

Podróż do samego siebie

80 MIKROFORUM



64

Jądro
męskości
Tu was boli?



70

Kilometry Petry
Skały na wielką skalę



76

Szukali
Ariadny
Zostały nici

O tych krajach piszemy:

AUTONOMIA PALESTYŃSKA (s. 28) **CHINY** (s. 36) **FRANCJA** (s. 44) **HONDURAS** (s. 30) **INDIE** (s. 16)

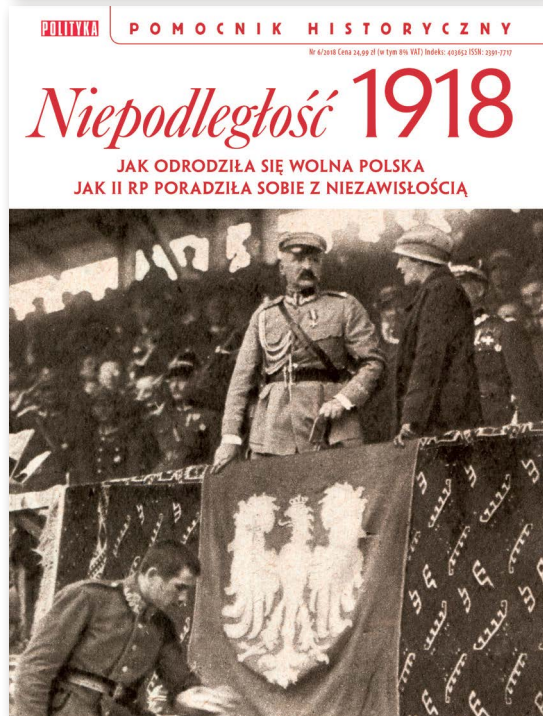
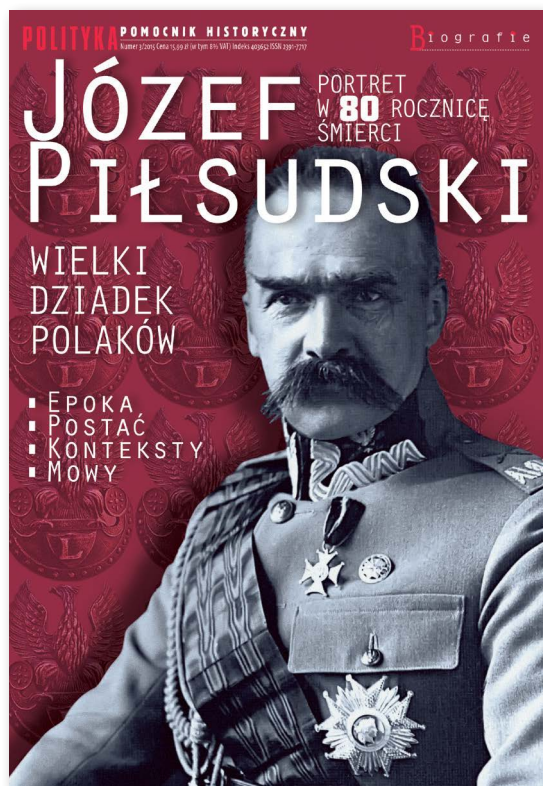
JORDANIA (s. 70) **KAZACHSTAN** (s. 36) **NIEMCY** (s. 24) **PAKISTAN** (s. 14) **POLSKA** (s. 12) **ROSJA** (s. 48)

RPA (s. 12) **SZWECJA** (s. 56) **USA** (s. 30) **WIELKA BRYTANIA** (s. 18, 64) **WŁOCHY** (s. 40, 52)

Zdjęcie na okładce: © INDIGO, PIXABAY

100-lecie odzyskania niepodległości

HISTORIA
Z
POLITYKA



Do kupienia na
sklep.polityka.pl







USA

Rzuć wszystko i jedź!

Gdy odjechały wszystkie karetki, pastor Brad Brown zaczął ewakuować własnym autem pacjentów ze szpitala w Paradise (Raj) w ogarniętej pożarami Kalifornii. Pojazdy uciekających mieszkańców sunęły w żółwym tempie, a płomienie były coraz bliżej. Duchowny zadzwonił do swoich dzieci, by po raz ostatni im powiedzieć, że je kocha, i wezwał pasażerów do modlitwy. Po dwóch godzinach zepchnięto na pobocze wozy blokujące przejazd. Brown odwiózł pacjentów na miejsce zbiórki i ruszył po kolejnych. Nagle drogę zagroziła mu ściana ognia. Wcisnął gaz, przedarł się i wrócił z kolejną grupą. Cała jego rodzina przeżyła. Miała szczęście, bo Camp Fire okazał się najtragiczniejszym takim kataklizmem w Stanach Zjednoczonych. Ocalał też dom Brownów, chociaż większość zabudowań w Paradise zniknęła.

SZWAJCARIA

Wysyłamy SOS

Ze 125 tys. rysunków poświęconych zmianom klimatycznym, nadesłanych przez dzieci z całego świata, ułożono na alpejskim lodowcu Aletsch największą na świecie pocztówkę. Akcja zorganizowana przez fundację WAVE miała na celu zwrócenie uwagi na rozpoczynającą się w Katowicach konferencję klimatyczną COP24.



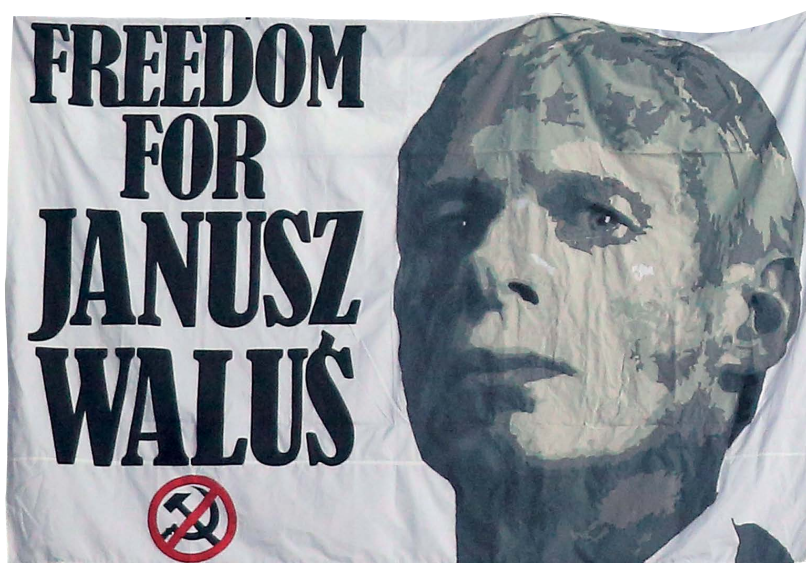


WIELKA BRYTANIA

Co się tu dzieje?

Walijski napastnik Tyler Roberts z niepokojem patrzy na flarę rzuconą na boisko, która zmusiła sędziego do przerwania meczu Walia–Dania w piłkarskiej Lidze Narodów. Zamieszanie nie uratowało młodej drużyny trenera Ryana Giggsa przed spadkiem do niższej grupy po przegranej 1:2. 25 lat temu, również w Cardiff, podczas spotkania Walii z Rumunią (Giggs grał wówczas jako pomocnik), podobne „zabawy” zakończyły się tragicznie – raca trafiła w pierś kibica. Za nieumyślne zabójstwo sąd skazał dwóch 30-latków na trzy lata więzienia.





RASOWY BOHATER

- Na zabójcę Chrisa Haniego, sojusznika Nelsona Mandeli, czeka w polskiej ojczyźnie gorące powitanie.

Ewa Waluś była dzieckiem, kiedy jej ojciec, Janusz, wyemigrował do Republiki Południowej Afryki w 1981 roku, na dwa miesiące przed wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego. Na miejscu byli już jego ojciec i brat, Ewa z mamą zostały w Radomiu. Ojca zobaczyła dopiero w 1992 roku, kiedy na krótko przyjechał do kraju. Rok później sąd w RPA skazał go na karę śmierci za zabójstwo.

Ostatni wyklęty

W ojczyźnie Janusz Waluś nie interesował się polityką, wolał brać udział w wyścigach samochodowych. Jednak po przeprowadzce do RPA zaangażował się w skrajnie prawicowe i wspierające apartheid ruchy, takie jak Afrykanerski Ruch Oporu, na czele którego stał Eugene Terre'Blanche. Rankiem 10 kwietnia 1993 roku w Boksburgu, na wschód od Johannesburga, poszedł do domu Chrisa Haniego, przywódcy Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej i dowódcy zbrojnego skrzydła Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) o nazwie uMkhonto we Sizwe, i strzelił do niego z bliska, trafiając w brodę, za uchem oraz w klatkę piersiową. – Dowiedzieliśmy się o tym z telewizji. Najpierw powiedzieli, że zrobił to polski imigrant, a potem, że był nim Janusz Waluś. Przeraziłam się, patrząc na mamę. W jednej chwili postarzała się o dziesięć lat – wspomina Ewa Waluś.

▲ W Polsce **PRAWICOWI KIBICE** piłkarscy wywieszają na stadionach transparenty z jego podobizną.

Zabójstwo charyzmatycznego Haniego, uchodzącego za potencjalnego następcę Nelsona Mandeli na czele ANC, doprowadziło RPA na skraj wojny domowej w czasie, gdy trwały negocjacje w sprawie bezkrwawego przejścia od apartheidu do wielorasowej demokracji.

Waluś i spiskujący wraz z nim Clive Derby-Lewis (prawicowy poseł do parlamentu, przeciwnik procesu pokojowego) zostali skazani na śmierć za zabójstwo, ale wyrok zamieniono na dożywocie po zniesieniu kary śmierci w 1995 roku. W roku 1999 Komisja Prawdy i Pojednania odmówiła im prawa do amnestii, gdyż nie wyjawili wszystkich okoliczności związanych ze zleceniem zabójstwa. – Hani zginął na rok przed naszymi pierwszymi demokratycznymi wyborami. Kraj był zagrożony w przemocy i strachu, a to zabójstwo postawiło proces pokojowy na ostrzu noża. Dla wielu milionów mieszkańców RPA wciąż świeże są blizny po tamtych dramatycznych wydarzeniach – mówi reporterka sądowa Zelda Venter.

Rany te otworzyły się na nowo, gdy w 2016 roku sąd w Pretorii przyznał Walusiowi zwolnienie warunkowe, co wdowa po Hanim określiła jako akt rasistowski. Odwołał je w roku następnym minister sprawiedliwości Michael Masutha. Jednak we wrześniu br. Sąd Najwyższy unieważnił jego decyzję ze względów formalnych, dając mu 120 dni na ponowne rozważenie wniosku o zwolnienie. Pojawiła się zatem możliwość, że Waluś, który ma dziś 65 lat i chciałby wrócić do rodziny w Polsce, zostanie zwolniony już w przyszłym roku. – Musi umrzeć w więzieniu. Nie zasługuje na wolność w naszym kraju, a jeśli wyjedzie do Polski, zatruje ją rasizmem. Sprawił wiele bólu naszym obywatelom – twardo mówi Dipuo Mvelase, członek ANC z północnej prowincji Gauteng, który służył pod dowództwem Haniego w wojnie domowej w Angoli w latach 80.

Choć zdecydowanie potępiany w RPA, w Polsce przez wielu prawicowców Waluś uznawany jest za nowoczesnego bohatera – ofiarę reżimu komunistycznego w swojej ojczyźnie, z której wyjechał w 1981 roku. Uważają, że pragnął zapobiec narzuceniu komunizmu w RPA pod przykrywką rządów czarnej większości. – ANC to komuniści, którzy zniszczą ten piękny kraj. Zmarnują wszystko, co biali zbudowali tu z takim trudem. Boli mnie, że wszystko tutaj zostanie zniszczone w imię wielorasowej utopii, która nigdy się nie uda – powiedział podczas procesu.

Stał się kultową postacią dla prawicowych polskich kibiców, którzy często podczas meczów rozwieszają transparenty z jego portretem. Kiedy w styczniu ub.r. pojechali z „patriotyczną pielgrzymką” na Jasną Górę, ksiądz odprawiający nabożeństwo wezwał wiernych do modlitwy o uwolnienie Walusia. Obóz Narodowo-Radykalny, spadkobierca przedwojennego ruchu faszystowskiego, zorganizował ostatnio halowe mistrzostwa piłkarskie jego imienia.

– Kult Walusia zaczął się w latach 90., ale ostatnio zyskał nową dynamikę w związku z jego staraniami o zwolnienie warunkowe, co zbiegło się ze wzrostem

echa polskie

popularności skrajnej prawicy w Polsce. Prowadzi nie tylko do większej akceptacji dla rasizmu, lecz także dla przemocy motywowanej politycznie – mówi Rafał Pankowski, wykładowca warszawskiego Collegium Civitas i przewodniczący stowarzyszenia Nigdy Więcej, przeciwstawiającego się rasizmowi.

Za uwolnieniem Walusia są nawet niektórzy polscy politycy. Kilku polskich parlamentarzystów twierdzi, że jest więźniem politycznym, a historyk Jan Żaryn, senator Prawa i Sprawiedliwości, uważa jego uwięzienie za zemstę nowych południowoafrykańskich elit. Walusia określa się czasami jako „ostatniego wyklętego” – to odniesienie do żołnierzy polskiego podziemia torturowanych i skazywanych na śmierć w epoce stalinizmu.

Zwolennicy Walusia nie tylko wspierają go moralnie, lecz także zbierają pieniądze na prawników. Ewa Waluś potwierdza, że ojciec nie dałby rady, gdyby nie finansowa pomoc z Polski, choć jednocześnie zapew-

»» Za uwolnieniem Janusza Walusia opowiadają się nawet niektórzy polscy politycy

nia, że rodzina nie przyjmuje datków od organizacji faszystowskich i neofaszystowskich. „Chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność za wasze wsparcie duchowe i materialne – napisał Waluś z więzienia w Pretorii do fanów Legii i klubu Raków Częstochowa. – Za wszystkie wasze kampanie. Za pocztówki. Za demonstracje na stadionach. Za pieniądze na batalie prawne. Nie wiem, co bym zrobił bez waszej pomocy”.

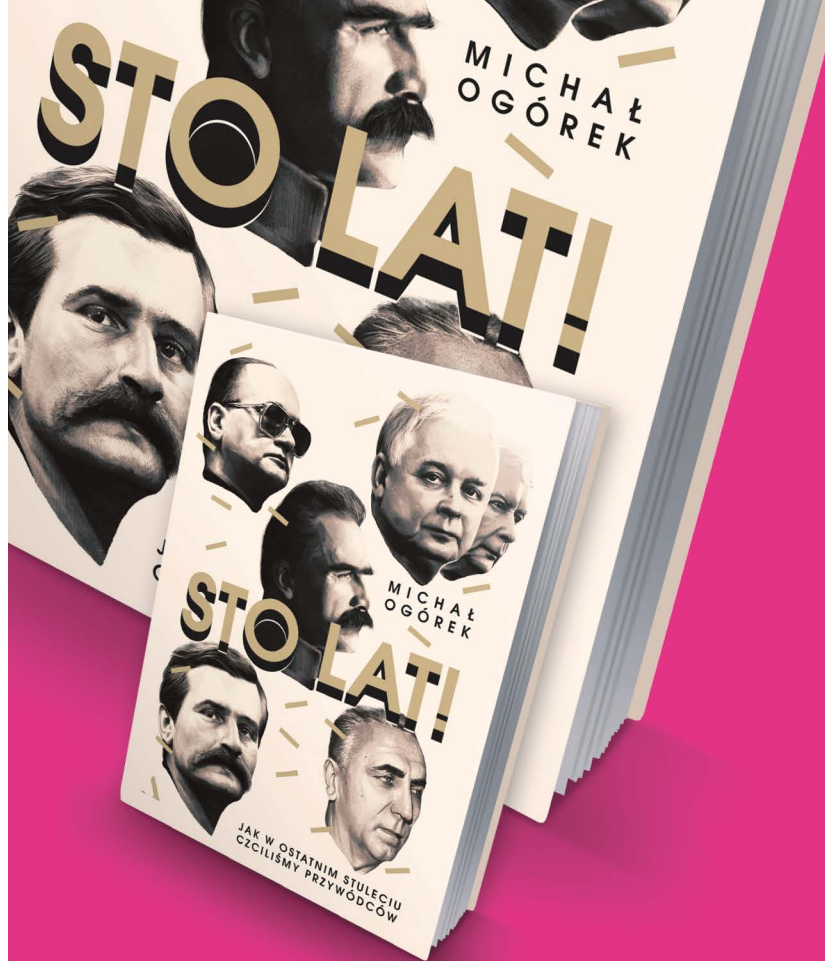
Antykomunizm czy rasizm?

A jednak wiele osób – zarówno w Polsce, jak i w RPA – zdecydowanie odrzuca pomysł, by Walusia uważać za opozycyjnego bohatera i więźnia politycznego. Nie angażował się w walkę z komunizmem w Polsce, a system upadł na kilka lat przed zabójstwem Haniego. Choć w Polsce komunizm wykorzystywany był jako narzędzie opresji wobec większości, to w RPA był narzędziem wyzwolenia. Polacy mogli cierpieć pod rządami komunistów we własnym kraju, ale w RPA jako biali odnosili korzyści z prześladowania innych. – Polacy, którzy wyjechali do RPA w latach 80., opuścili kraj, bo panowała w nim okropna dyktatura nieuznająca praw człowieka – mówi Pankowski. – I dokąd pojechali? Do RPA, gdzie panowała okropna dyktatura nieuznająca praw człowieka.

– Rasizm oparty na antykomunizmie to bardzo przekonująca i wygodna narracja południowoafrykańskiej prawicy – ocenia Mvelase. – Kto nie akceptował apartheidu, zostawał okrzyknięty komunistą albo terrorystą. Waluś miał wywołać wojnę domową. Musi zgnieć w więzieniu.

CHRISTIAN DAVIES © GUARDIAN NEWS © MEDIA

REKLAMA



DOSKONAŁA ODTRUTKA NA HISTORIĘ ZMIENIANĄ W BAJKOPISARSTWO I KULT JEDNOSTEK

Po ludziach, których uważało się (trzeba było uważać, musiało się uważać) za wielkich, zostawiają ślady nie tylko oni sami, ale i ci mniejsi, grzejący się w ich ciepłe, które to ciepło sami ci grzejący podnosili do temperatur tak wysokich, że stawało się to i straszne, i śmieszne. Książka Michała Ogórka rodzi podejrzenie, że historia (a może różnego poziomu historycy) działa celowo: tym celem tutaj okazuje się nasze dobre samopoczucie, którego warunkiem jest poczucie humoru. Aż dziwne (i niezwykle zabawne), że to było naprawdę. A było.

Prof. Jerzy Bralczyk

JUŻ W SPRZEDAŻY

KSIĄŻKA DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH ORAZ NA  KULTURALNY SKLEP.PL
W FORMIE E-BOOKA I AUDIOBOOKA NA  publio.pl

Wydawnictwo
Agora